Opłacono ryczałtowo. Cena gr.: 20

GAZETA ROLNICZA

Odbitka „Śląskiej Gazety Ludowej").

Wychodzi 1 raz w tygodniu: w piątki.

Prenumerata: W kraju rocznie 10 zł, półrocznie 5 zł, kwartalnie 2·50 zł, numer pojedynczy 20 gr

Wydawca: Śląskie Tow. Wydawnicze w Cieszynie.
Nr. Konta w P. K. O. w Katowicach 306.901.
Redakcja i Administracja: Cieszyn, Konwiktowa 8. Telefon 214.

Cena ogłoszeń: Wiersz garmondowy 90 gr, przy wielorazowem umieszczeniu zniżka.

Numer 49. | W Cieszynie, dnia 4 grudnia 1931. | Rocznik II

Proces brzeski rozświetla smutną rzeczywistość polską.

(Zeznania b. prezesa Sądu Najwyższego, Mogilnickiego).

We wtorek padły w procesie brzeskim słowa, które nierychło się zatrzeć zdołają w sumieniu narodu. Zeznawał w tym dniu b. prezes Sądu Najwyższego Mogilnicki i stwierdził, iż padł ofiarą w obronie niezawisłości sądów. Niezawisłość sądów, to może najdroższy klejnot, jaki ludom dały konstytucje. Oto zeznania tego sędziego, który miał odwagę bronić dobrej sprawy.

Adw. Szurlej zapytuje o wypadki łamania prawa, a w szczególności o niedopuszczalne ustawowo wywieranie wpływów na sędziów.

Św. Mogilnicki: Istniały dwa rodzaje nacisku: pośredni i bezpośredni. Co do pierwszego mogę przytoczyć parę przykładów, o których wiem z bezpośredniego zetknięcia. Należy do nich sprawa **mianowania głównego komisarza wyborczego. W sprawie tej był wywierany na Sąd Najwyższy bardzo silny nacisk.** Chodziło o to, aby wśród kandydatów na komisarza wyborczego znalazł się ówczesny wiceminister sprawiedliwości p. Car.

Byłem u ministra sprawiedliwości p. Meysztowicza. **P. Meysztowicz oświadczył, że rząd chciałby, by wśród kandydatów znalazł się p. Car.** Odpowiedziałem, że reszcie kolegów zreferuję to, ale wątpię, ażeby się zgodzili. **Ordynacja wyborcza przewiduje, że na prezesów wszystkich komisyj okręgowych należy mianować sędziów.** Wynika stąd, że i głównym komisarzem wyborczym powinien być sędzia. P. Meysztowicz wymienił mi jeszcze jako ewentualne kandydatury p. Michaelisa, sędziego Sądu Najwyższego oraz sędziego Dutkiewicza.

Podczas tej rozmowy wszedł p. Car i wtedy powiedziałem mu, że jest rozmowa o kandydatach. Oświadczyłem mu, że nie mam wprawdzie nic przeciw niemu jako osobie, ale uważam, że jest niemożliwem, aby **członek rządu był komisarzem** wyborczym. Wiem, że **podobną rozmowę miał p. Meysztowicz z prezesem Seydą.**

Sąd Najwyższy ustalił terno kandydatur w osobach pp. **Giżyckiego, Michaelisa i Dutkiewicza**, poczem przesłano te kandydatury do prezydjum Rady ministrów, skąd nadeszło pismo **premjera Piłsudskiego** mniejwięcej następującej treści:

„Nie uznaję za możliwe przedstawić p. prezydentowi Rzplitej nominacji żadnego z trzech kandydatów, wskazanych przez prezesów Sądu Najwyższego. Proszę o przedstawienie nowych kandydatów".

W liście było wyrażone zdanie, że **„nie muszą oni być sędziami".**

Z powodu tego listu zebraliśmy się jeszcze raz. Utrzymaliśmy się przy poprzedniej opinji. Marszałek Piłsudski wyjechał do Genewy na znaną rozmowę z Waldemarasem. Do Sądu Najwyższego nadszedł nowy list podpisany **przez wicepremjera Bartla**, zaczynający się od słów: „Nie mogąc — czy też nie chcąc, ściśle już nie pamiętam — przeciwstawiać się woli premjera, proszę panów jeszcze raz o wybór trzech nowych kandydatów. W przeciwnym razie, jeżeli do dnia takiego a takiego (w liście była wymieniona data) do godz. 12 w południe nowych 3 kandydatów nie będzie przedstawionych, to jest możliwe, że **wogóle wybory nie będą mogły się odbyć i odpowiedzialność za to spadnie na prezesów Sądu Najwyższego.**

Doszliśmy do przekonania, że pomimo bardzo silnego nacisku nie wolno nam zwracać na to uwagi i odpowiedzieliśmy **odmownie**, zaznaczając, że zrobiliśmy, co nam nakazuje ustawa, a jeżeli wybory się nie odbędą, to za to odpowiedzialność ponosi kto inny. Wkrótce potem dowiedzieliśmy się, że **p. Car został mianowany głównym komisarzem wyborczym**, w jednej zaś z drugorzędnych ajencyj prasowych ukazała się notatka, że prezesi Sądu Najwyższego zdecydowali się przedłożyć nowe terno, wśród którego był p. Car. P. Seyda jako I prezes wystosował do ministra Meysztowicza list z prośbą o umieszczenie w pismach stosownego sprostowania. Parę dni przeszło bez żadnej odpowiedzi. Rzecz sama rozeszła się po mieście, cały szereg pism umieścił wyjaśnienia tej nieprawdziwej informacji. Po paru dniach nadszedł list od p. Meysztowicza, oświadczający, że wobec tego, że i tak w pismach ukazały się odwołania, uważa sprostowanie oficjalne **za nieaktualne.** To był pierwszy **jaskrawy wypadek wywierania nacisku na sądy bezpośrednio.**

O dekret prasowy.

Drugi wypadek odnosił się do sprawy dekretu prasowego. Uchwała Sejmu, znosząca ten dekret, nie została ogłoszona, natomiast wpłynął **cały szereg spraw w związku z tym dekretem.** — **W związku z tem miały się odbyć specjalne posiedzenia Sądu Najwyższego dla zajęcia stanowiska.** Wiadomość o tem dotarła do p. Cara, który zatelefonował do mnie, czy mogę przyjść do niego na dłuższą konferencję. Rozmowa moja z p. Carem trwała 2 godziny. **P. Car zaczął mnie namawiać, abyśmy w miarę możności wydali wyrok przychylny dla tendencji rządowej** i przedstawiał mi, że rząd przecież nie może ustąpić, bo to ogromnie obniżyłoby jego prestiż. A gdybyśmy nawet ustalili, że rząd jest obowiązany ogłosić uchwałę Sejmu (o zniesieniu dekretu), byłoby to niecelowe, ponieważ **rząd i tak jej nie ogłosi.** Byłoby więc pożądane, aby wyrok, nie wchodząc w kwestję **ogłoszenia uchwały Sejmu, stwierdził, że skoro nie była ogłoszona, to nie obowiązuje.** P. Car prosił mnie, aby motywy były krótkie, a mianowicie: dekret obowiązuje w dalszym ciągu. P. Car starał się wytłumaczyć, że w tym wypadku trzeba było nie uchwały Sejmu, ale formalnej ustawy.

Krzyczące bezprawie. — Zapatrywania prawne p. Cara.

Świadek Mogilnicki zeznaje dalej: Zapytałem p. Cara: Dlaczego pan specjalnie mnie namawia? Przecież tam będzie pięćdziesięciu kilku sędziów. Na to pan Car odpowiedział: **Ja wiem, że pański głos będzie miał bardzo duży wpływ.** Wtedy odpowiedziałem: Wybaczy pan, ale ja jestem innego zdania i nie zmienię go.

W czasie tej rozmowy p. Car oświadczył mi, **że nie ogłosi uchwały Sejmu w sprawie dekretu prasowego, choćby Sąd Najwyższy uznał, że trzeba ogłosić.**

Również zapytałem p. Cara: **Dlaczego wyroki sądowe w niektórych sprawach nie są wykonywane. Chodziło mi o p. Stpiczyńskiego, który był skazany w około 50 sprawach na 2 do 3 miesięcy więzienia.**

— Dlatego — odparł p. Car, że **Stpiczyński będzie ułaskawiony.**

— No to ułaskawcież go prędzej — powiedziałem — bo takiego stanu, jaki jest obecnie **że prokuratura nie wykonuje wyroków tolerować nie można.**

— **Przecież to wszystko jedno** — mówił p. Car — **on i tak siedzieć nie będzie.**

— Jakto, więc p. jako wiceminister sprawiedliwości nie zdaje sobie sprawy z różnicy, **jaka istnieje między ułaskawieniem a niewykonywaniem wyroku?**

P. Car na to: **Panowie to biorą z takiego prawniczego punktu widzenia.**

Świadek mówi dalej, że generałowi Lamezanowi **w przeciągu kilku miesięcy nie wypłacano pensji, choć był czynnym generałem.** Sprawa oparła się o trybunał administracyjny. Min. spraw wojskowych polecił owemu generałowi nie wypłacać pensji. Gdy świadek zapytał o to p. Cara, ten odpowiedział: **Ten generał tyle lat nic nie robił, chociaż brał pensję, niechże sobie popracuje teraz, a pensji nie bierze.**

Świadek przypomina, że większość Sądu Najwyższego zdecydowała, że **uchwały Sejmu wystarczają do uchylenia dekretów.** Orzeczenie wydano 18 lutego 1928 roku, a dopiero 28 lutego 1930 r. zostało ogłoszone i to dopiero na skutek ustawy sejmowej, że uchwały muszą być po trzech dniach ogłaszane.

Na zapytanie adw. Szurleja w sprawie spensjonowania **świadka**, p. Mogilnicki zeznaje: Jeden z moich znajomych przyszedł i oświadczył, że **p. Car zgadza się mnie zostawić na stanowisku, jeżeli dam pewne zapewnienia. Oświadczyłem, że żadnych zapewnień p. Carowi nie dam.** Na to mój znajomy mi oświadczył, że chodzi tu o zapewnienie, **że nie będę występował przeciw p. Carowi.** Nawet takiego zapewnienia nie udzielę — oświadczyłem.

W parę dni potem doręczono mi **dekret, zwalniający mnie ze stanowiska**, później został usunięty prezes **Seyda**, następnie sędzia **Wolski.** — Z czterech prezesów, którzy odmówili uchwalenia kandydatury p. Cara pozostał tylko jeden: p. **Pohorecki.**

Co będzie z Indjami?

Zamknięcie konferencji „okrągłego stołu".

Konferencja brytyjsko-indyjska „okrągłego stołu" zebrała się w dniu 1 bm. na ostatnie posiedzenie. Posiedzenie otwarł Mac Donald odczytaniem orędzia królewskiego, następnie wygłosił przemówienie, w którem zapewniał on, że **dziś jeszcze obowiązują dawne oświadczenia poprzednich rządów w sprawie nadania Indjom i prowincjom rządu odpowiedzialnego, jednak z tem zastrzeżeniem, iż ustanowiony zostanie okres przejściowy, który zresztą nie będzie żadną przeszkodą w dalszym rozwoju w kierunku osiągnięcia samodzielności.** Mac Donald w swej mowie wypowiedział myśl **utworzenia federacji wszechindyjskiej**, co jego zdaniem byłoby jedynem możliwem rozwiązaniem kwestji ustrojowej. Podkreślił wreszcie Mac Donald, że w razie gdyby partje nie znalazły wspólnego rozwiązania, rząd brytyjski byłby zmuszony prowizorycznie wprowadzić w życie swój plan. **Gandhi w krótkich słowach złożył Mac Donaldowi podziękowanie za dokonane wysiłki, poczem Mac Donald jeszcze raz zabrał głos i apelował do Gandhiego, aby kroczył na drodze rozsądku i wyrozumienia.** Po południu konferencja została zamknięta i odroczona na czas nieokreślony.

Wykrycie spisku hitlerowców w Niemczech.

Władze niemieckie wpadły na trop spisku hitlerowców, zdążającego do zagarnięcia władzy w Niemczech. Szczegóły ujawnionego spisku w Hesji świadczą o daleko idących przygotowaniach hitlerowców. Oddziały szturmowe miały zagarnąć władzę prawodawczą, wykonawczą i sądową. Ludność, kapitały, żywność, majątki, wszystko miało uledz konfiskacie.

W Niemczech zanosiło się na spółdziałanie hitlerowców z prawicą i Centrum. Obecnie prawodządne Centrum niewątpliwie przestanie rozmawiać ze skompromitowanym Hitlerem, który wypiera się zamachu, twierdząc, że chodzi o prowokację.

Świadek skreśla historję dekretu o organizacji sądownictwa, zaznaczając przytem, że sędzia Sawicki został usunięty z Trybunału administracyjnego wbrew prawu.

Adw. Szurlej: Czy nie przyjeżdżał ktoś z rządu do pana i do prezesa Seydy przed dymisją pańską lub do innych panów?

Św. Mogilnicki: **Stwierdzam, że był rozmaity nacisk pośredni. Wypadków takich było wiele. Zdarzały się wypadki, że przychodził prokurator i pytał, czy nie można przyśpieszyć sprawy, bo ministrowi jak najbardziej zależy na tem, by wyrok się szybko uprawomocnił.**

Funkcja generalnego komisarza wyborczego posiada poważny wpływ na wybory. Świadek przytacza przytem okólnik p. Cara, że można jawnie głosować.

Rejentura za dymisję.

Adw. Benkiel: Czy dymisja pańska i p. Seydy dała powód do poruszenia w rozmowach pewnych kwestyj natury materjalnej?

Św. Mogilnicki: **Proponowano mi bardzo dobrą rejenturę za to, żebym się zrzekł prezesury w Sądzie Najwyższym. Gdy odmówiłem, proponowano mi każde stanowisko, jakiego zażądam, bylebym ustąpił ze Sądu Najwyższego.**

Odpowiedziałem, iż jedyne stanowisko — jakie mógłbym przyjąć w tych warunkach, to stanowisko ministra sprawiedliwości. Następnie świadek cytuje szereg faktów łamania prawa zarówno w samorządzie jak w prawie budżetowem, przy zamykaniu i odraczaniu sesji sejmowej przez nadużycia wyborcze, w sprawie zawierania międzynarodowych umów handlowych i w kwestji ustępowania ministrów na żądanie Sejmu. **Świadek wreszcie zaznacza, że z artykułu 61 konstytucji wynika wyraźnie, że minister spraw wojskowych nie może być równocześnie generalnym inspektorem armji.** Świadek omawia sprawę konfiskat i przedkłada numer „Robotnika" skonfiskowanego za sprawozdania z obecnego procesu brzeskiego.

Adw. Rudziński: Czy zna pan list Cara do sądu zaprzeczający, jakoby wywierał wpływ na sędziów?

Św. Mogilnicki: Albo pan Car zapomniał o tamtej rozmowie, albo uważa ją za niewpływanie na sądy.

Adw. Honigwill: Jak długo był ministrem pan Meysztowicz?

Św. Mogilnicki: Coś około roku.

Adw. Honigwill: **I w ciągu tego roku wyroku na Stpiczyńskiego nie wykonano?**

Św. Mogilnicki: O ile sobie przypominam, ani jednego.

Osk. Pragier: Czy to prawda, że prezes Trybunału Administracyjnego p. Sawicki otrzymał zawiadomienie o dymisji w toku rozprawy, **na której przewodniczył i że musiał przerwać rozprawę, bo przestał być sędzią?**

Św. Mogilnicki: Słyszałem o tem.

Spisek na Węgrzech.

Także na Węgrzech władze rządowe wpadły na trop szeroko rozgałęzionego spisku. Nastąpiły liczne aresztowania. Dotąd jeszcze nie wiadomo, na jakiem tle spisek ten uknuto. Według jednych chodziło o ogłoszenie dyktatury sowietów na Węgrzech, inne wiadomości zaś wskazywałyby na to, że spisek był olbrzymią organizacją zbrodniarzy, dążących do masowego grabienia majątków i mordowania wybitnych ludzi zarówno z prawicy jak lewicy.

Pokłosie procesu brzeskiego z ostatnich dni.

Od dwóch tygodni przesuwają się przed sądem w procesie brzeskim najwybitniejsi ludzie Polski w charakterze świadków. Naród też dowiedział się w tym czasie bardzo wielu rzeczy, które dlań dotąd stanowiły tajemnicę. Już poniedziałek, 23 listopada, był dniem sensacji. Nazwano dzień ten **dniem Piasta**, gdyż zarówno działacze tego stronnictwa jakoteż ludzie z innych stronnictw zgodnie stwierdzili wychowawczą i państwową rolę stronnictwa „Piasta" a zwłaszcza jego prezesa **Wincentego Witosa**. W tym dniu i później zeznawali ludzie tej miary jak ks. **Panaś**, prof. **Głąbiński, Stroński**, redaktor **Haecker**, b. marszałek **Rataj**, poseł **Brodacki**, b. poseł **Gruszka**, poseł prof. **Rybarski**, sędziowie Sądu Najwyższego **Seyda** i **Mogilnicki**. To też atmosfera w państwie stała się gorącą. Oto niektóre momenty, poruszone w tym czasie:

Rewolucja w permanencji (trwająca).

Tak określił stan obecny ks. Panaś:

„Rewolucja majowa rozpoczęła się pod hasłem „Precz z chamem Witosem". Musiało to zrazić masy chłopskie, odepchnięte brutalnie od sprawy rządzenia państwem, ale nie było w nich mimo to nastrojów rewolucyjnych. Chłopi uważali, że każda rewolucja jest zła. Tymczasem rewolucja weszła w stan permanencji." (Stała się trwałą.)

Cofnięcie się polskości w Małopolsce wschodniej.

Zwraca uwagę na to zagadnienie b. poseł Hausner (socjalista) i ks. Panaś w swoich zeznaniach.

„Za Piastem szło w niektórych powiatach 50% Ukraińców, a obecnie wszystko odnosi się wrogo nietylko do narodu, ale także do państwa."

Prof. Głąbiński stwierdził, że w Małopolsce wschodniej Polacy mieli organizacje, które przez sanację zostały zniszczone.

Prowokatorzy.

Na pytanie posła Duboisa, ks. Panaś, wymieniając wypadki prowokacyj policji, mówił, że:

„W Bereźnicy w czasie akcji sabotażowej prezes miejscowego Strzelca **sam podcinał słupy telegraficzne,** a był on niewątpliwie w kontakcie z policją. Dalej przed jednem z zebrań Piasta w powiecie rohatyńskim posterunkowy L e w a n d o w s k i chodził od domu do domu, grożąc ludności, że Ukraińcy będą palić i rżnąć."

Brak stanu prawnego.

Profesor Stroński trafnie stwierdził w swoich zeznaniach, że

„Przewrót majowy nie został załatwiony pod względem prawnym. Dlaczego urzędy prokuratorskie nie rozpoczęły dochodzeń o to, co się stało w maju 1926? Świadomie włączyliśmy, powiada, artykuł 47 konstytucji do tych, na podstawie których **Prezydent może wydawać dekrety, aby rządowi ułatwić pod tym względem załatwienie sprawy.** Nie skorzystano z tego."

Profesor Stroński poruszył ponadto w sposób należyty sprawę tajemniczego zaginięcia generała Zagórskiego i nieukaranych napadów.

Świadek cytuje liczne oświadczenia członków rządów pomajowych, dowodzące lekceważenia prawa.

Ten sam temat porusza poseł Rymar, stając jako świadek przed sądem 11 więźniów.

„**Chcąc legalizować zamach, trzeba było dać amnestję sprawcom zamachu.** W parę miesięcy po zamachu Sąd grodzki w Dukli pod przewodnictwem sędziego S k w a r y rozpatrywał sprawę o zwykłą kradzież drzewa z lasu. Po ogłoszeniu wyroku skazującego na trzy miesiące, sędzia pouczał oskarżonego o środku apelacyjnym i usłyszał odpowiedź: **Ja i tak siedzieć nie będę.** Dlaczego? pyta sędzia. A ci, co zrobili zamach w Warszawie ‚siedzą?"

Witos z chłopa cesarskiego wykrzesał polskiego.

W swoich zeznaniach, charakteryzując Piasta i Witosa, ks. Solak mówi:

„**Praca Witosa była jak najsumienniejszą pod względem narodowym i państwowym,** tak, iż w zakątku podhalańskim, stojącym nisko oświatowo i kulturalnie, **wykrzesał on z chłopa cesarskiego chłopa polskiego.**"

Co myśli chłop polski o bezprawiach wyborczych?

Działa to na nich przygnębiająco — mówi ks. Solak. — Wydzierano im kartki z numerkiem i wtykano inne. Akcja taka odstrasza chłopów od państwa. Skarżyli się przede mną: „Jegomościu, wyście nam taką Polskę obiecywali?"

Kandydować to znaczy ryzykować życie.

Na pytanie, jak sanacja mogła utrzymać stan posiadania w okręgu przemyskim, świadek poseł **Pawłowski** odpowiada:

„Bo nas odsunięto. U nas kandydować **to znaczy ryzykować życie. Za każdym posłem, jadącym na wiec, podążają dwa auta. Jedno wiezie bojówkę, drugie policję, która wiec będzie rozwiązywać. W czystość wyborów już nawet dzieci nie wierzą.**"

Kto przewodził oficerom w pamiętny dzień najścia Sejmu?

Poseł Wrona, jako świadek w procesie brzeskim i b. członek komisji śledczej Sejmu, zeznał, iż oficerom podczas najścia Sejmu przewodził Kostek Biernacki. Pan ten będzie miał nie byle kartę w historji.

10 zł i rewolwer.

Poseł Wrona zeznał, iż bojówkarze B. B. otrzymywali po 10 zł i rewolwer do swego niecnego rzemiosła.

Chciał iść na barykady, a poszedł do... sanacji.

B. poseł Gruszka, jako świadek zeznał:

„Jeden z posłów chełpił się, że tak mocno stoi, że gotów „iść na barykady do walki z sanacją." Jeden z obecnych wtrącił: — „Uważaj, abyś nie spadł." Prezes Witos odezwał się: Ja go podtrzymam. W niedługim czasie ów „waleczny rycerz" poszedł do sanacji. Rycerzem tym był poseł z laski sanacji N a r c y z P o t o c z e k."

Nie dadzą mówić...

Poseł Zaręba zeznaje, jak to było w Przemyskiem przy wyborach. Nie wolno było o niczem mówić na wiecach.

O Brześciu mówić wzbroniono.
O 8 miljonach zabroniono.
Chwalić Rząd, powiedziano mi, że chwalić Rządu nie wolno.
Mówiłem o procesie Dreyfusa — zabroniono. Komisarz objaśnił, że to przypomina Liebermanna."

Wydawali pieniądze z funduszów podatkowych.

Na pytanie adwokata Benkiela poseł Zaremba zeznaje:

„Pobudka" pierwsza poruszyła sprawę ośmiu miljonów. Demonstrowaliśmy publicznie dokumenty, stwierdzając, że wojewodowie wydawali pieniądze z funduszów podatkowych na cele partji, że zdawano z tego rachunek **w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych** obecnemu Marszałkowi Sejmu Świtalskiemu, że **dano 25.000 zł senatorowi Bojce na akcję wyborczą,** że przeznaczono **kilkanaście tysięcy zł na organizację dywersyj politycznych,** na napady na zgromadzenia. (Świadek zgłasza gotowość złożenia fotografij odnośnych rachunków.)

Piłsudczyna a walki z wojskiem w Krakowie w r. 1923.

W tej sprawie zeznawał świadek, redaktor „Naprzodu", Haecker z Krakowa.

Obrońca Berenson: W r. 1923, podczas wypadków listopadowych, jaka była rola **Kostka-Biernackiego i majora Dziadosza?** Czy ta rola była jasna?

Świadek: Nie, wówczas już truchlałem, gdy się dowiedziałem, że Kostek-Biernacki jest w Krakowie.

Obrońca: A dlaczego pan truchlał wówczas, przecież dał się poznać dopiero w r. 1930?

Świadek: Ja go znałem może najwięcej. Poznałem go jako literata.

Obrońca: Więc jego rola nie była jasna? Czy występował on w mundurze?

Świadek: Ja uważam, że śledztwo szło fałszywemi kroki, śledztwo było skierowane przeciwko nam, a działały tam siły inne. Myśmy to może zapóźno sobie uświadomili. Działały tam siły tajemnicze, które usiłowały P. P. S. wciągnąć i sprowokować do zamachu **w rozbrojeniu wojska,** do początku rewolucji, która jednak została odłożona na inny raz...

Obrońca: Na rok 1926.

Prokurator: Czy pan wie, jak skończyła się sprawa sądowa przeciwko Kostkowi-Biernackiemu i Dziadoszowi?

Świadek: Dzięki genjalnej obronie adwokatów skończyła się uwolnieniem.

Prokurator: Czy pan widział, jak namawiał on do porzucenia broni?

Świadek: Ja czytałem akt oskarżenia Kostka-Biernackiego.

Prokurator: A kto go panu dał?

Świadek: Ja mam ten akt oskarżenia.

Oskarżony Dubois: Komu jest ślepo oddany Kostek-Biernacki?

Świadek: Wiemy przecież...

Obrońca Jarosz: Jak panowie zareagowali na te namowy?

Świadek: Wydaliśmy odezwę, w której powiedzieliśmy, że nie będziemy robili żadnych odwetów.

* * *

Adwokat Jarosz przypomina wypadki, które się rozgrywały w Krakowie po zamordowaniu prezydenta Narutowicza.

Świadek nawiązując do tego pytania mówi, że w Krakowie gromadziły się wtedy liczne rzesze robotników. Nastrój był niesłychanie podniecony. Chciano urządzić rzeź narodowej demokracji. Niezwykle trudno było wówczas opanować tłumy. Wystąpiły różne elementy, które dążyły do czynnego wystąpienia.

Adwokat Jarosz pyta, czy te elementy rewolucyjne są jeszcze w partji?

Świadek: Te elementy należą obecnie do B. B.

Następnie świadek opowiada o tem, że ze strony b a r d z o a u t o r y t a t y w n e j o s o b y były czynione wyrzuty z powodu tego, że P. P. S. nie przyczyniła się do czynnego wystąpienia.

Świadek: Po pogrzebie poległych pod Rokitną odbył się na ratuszu krakowskim raut, w czasie rautu siedziało razem kilka osób, między innymi był tam marszałek P i ł s u d s k i. Po lewej jego stronie siedział profesor Jaworski a z drugiej strony ja. Była mowa o zamordowaniu Narutowicza i o wypadkach krakowskich....

* * *

W dniu 25 listopada po zeznaniach b. marszałka Sejmu Macieja Rataja oskarżony C i o ł k o s z, uzupełniając informacje o wypadkach w Tarnowie w r. 1923, oświadcza, że „może podać nazwisko oficera, który zgłosił się do P. P. S. z gotowością rozbrojenia wojska. Oficerem tym jest p. **Korman**, a na świadka tego faktu poseł Ciołkosz podaje: **Stanisława Żarka i Edwarda Spirę z Tarnowa.**"

Co się dzieje na Wschodzie?

Sprawa wojny na Wschodzie jest nadal niewyjaśniona. Liga Narodów poszła na ustępstwa wobec Japonji, chcąc tą drogą pozyskać zgodę Japonji na uznanie Komisji międzynarodowej, mającej skontrolować stan faktyczny w Mandżurji. Tem stanowiskiem Liga zraziła sobie Chiny tak, iż w ostatnim czasie pojawiły się wiadomości, jakoby Chiny rozżalone zamierzały wystąpić z Ligi Narodów. Walki dalej trwają i przekształcają się coraz wyraźniej w zaciętą regularną wojnę. Rząd japoński zdaje się niezupełnie panować nad armją, która coraz to wyraźniej ulega wpływom faszystowskim. Do faszystów japońskich garną się także liczni bezrobotni, marzący o szerokich podbojach, umożliwiających zaopatrzenie miljonowych mas japońskich. Narazie walka wre.

Trzydziestolecie działalności Franciszka Bujaka.

Prof. **Franciszek Bujak**, syn chłopa, wielki uczony polski, dziejopisarz, geograf i ekonomista, obchodzi trzydziestolecie swej owocnej pracy dla Polski. W tej uroczystej dlań chwili przyłączamy się do chóru życzeń z różnych stron pod jego adresem dziś wysyłanych, wyrażając nadzieję, że czerstwość i zdrowie jeszcze długo mu służyć będą dla dobra naszej ojczyzny.

Świadkowie w Choczni.

W procesie brzeskim występowali świadkowie z Choczni, wezwani przez obronę Dra Putka.

Świadkowie z Choczni ob. ob. **Antoni Styła i Klemens Guzdek** wnieśli ze sobą do rozprawy szczerość i bezpośredniość. Nie żadni to uczeni, ale było trzeba słyszeć, jak mocno, po chłopsku, wyłożyli sądowi dlaczego szli pochodem do starostwa do Wadowic. Ob. **Styła** mówił o rozwiązaniu Rady gminnej, pochodzącej z wyboru ogółu; o odebraniu wójtowstwa Dr. Putkowi i mianowaniu komisarza rządowego Bursztyńskiego, który dobrał sobie „radę przyboczną". O tej radzie ob. **Styła** tak mówił:

— Dobierali sobie do Rady takich ludzi, że nas zraziło. Byli nawet — z przeproszeniem Wysokiego Sądu — nawet **skazani za kradzież za podpalenie własnego domu. Adwokat:** — A rada ta istnieje? **Św.** — Dobierają sobie różnych ludzi. **Adw.** Czy świadek był w czasie pochodu w Choczni? **Św. A** jakże. My wszyscy obywatele gospodarowaliśmy jak najlepiej. Ale jak te

rządy takie nastały, nie mogliśmy tego ścierpieć. Rada w radę — idziemy do starostwa, żeby zamanifestować. **Przecież to jedyny środek obywatelski,** że my się nie zgadzamy. To była jedyna broń. Ale zostało po dawnemu. **Adw.** Czy Dr. Putek długo był wójtem? **Św.** Kilka razy był obierany. **Adw.** Czy gmina narzekała na Dra Putka? **Św.** Dr. Putek gospodarzył jak najlepiej, tak, żeśmy pieniędzy napróżno nie wydawali. Teraz dali nam komisarza, szpicla austrjackiego, który dawniej denuncjował.

Zeznania Kl. Guzdka.

My, gminiacy, mówił ob. Guzdek — Dr. Putka szanowaliśmy ogromnie. Czy jak jego usunęli — pyta świadek Sądu — czy my mieli przystać na takie rządy? Byliśmy bardzo rozżaleni i dlatego zebraliśmy się 24 września 1930 w niedzielę po sumie po raz ostatni na posiedzenie. To było nasze prawo. A co do pochodu, to ja ten pochód organizowałem. Poszliśmy z żalem do starosty, bo takiemu człowiekowi (Bursztyńskiemu) nie damy gminy. Prok. Grabowski. Więc to pan formował pochód? **Św.** Tak, to ja. **Prok.:** A wielu ludzi było w pochodzie? **Św.** Sam naliczyłem 80 czwórek. Ob. Guzdek mówił dalej: Myśmy jako rada gminna mieli zaufanie obywateli. Gospodarzyliśmy dobrze. Na wiosnę 1929 r. to dali nam pochwałę, bo byliśmy najlepszą gminą, a w trzy miesiące potem fiuut! Mogli Dra Putka — ciągnie dalej świadek — zawiesić. Mogli go pociągnąć do dyscyplinarki. **Ale czy tak jak było w Chocznі, to czy proszę sadu wolno?!** Na sali panuje ogromne poruszenie. **Adw.** Szumański: Czy świadek pamięta ten moment, kiedy chora była matka posła Putka a on był w Brześciu? **Świadek.** A wiem... Płakałem wtedy... (na sali poruszenie). **Adw.** Czy były czynione starania o zwolnienie pos. Putka na pogrzeb? **Św.** Tak, ale załatwili to odmownie.

Taiemnica „powodzenia" jedynki w okręgu przemyskim

przy ostatnich uzupełniających wyborach do Sejmu.

Nadużycia wyborcze w okręgu przemyskim można by podzielić na trzy grupy.

Do pierwszej zaliczyćby należało utrudnianie władz administracyjnych w urządzaniu wieców przedwyborczych, przyczem nie gardzono nawet takiemi środkami, jak wyjazd policji na wiec stronnictw opozycyjnych na jednej furmance z gotową bojówką, której zadaniem było zaraz po otwarciu zgromadzenia przedwyborczego wszcząć kłótnie czy nawet bójkę, a przedstawiciel policji korzystając z tego w tej chwili rozwiązywał wiec, nim referent przyszedł do głosu.

Druga grupa to **aresztowania działaczy w przeddzień wyborów pod najrozmaitszemi pozorami,** gdzie miały miejsce i aresztowania na skutek nadesłanych pod adresem odnośnych działaczy listów z odezwami prowokacyjnemi, a u których policja zjawiała się po nadejściu takiego listu do adresata aresztując go. Do tej kategorji zaliczyć należy także nieprzyjmowanie masowe mężów zaufania stronnictw opozycyjnych przez komisje obwodowe, w których to komisjach wyniki głosowania były zadziwiająco jednomyślne na rzecz jedynki.

Do trzeciej wreszcie grupy zaliczyć należy **masowe oszustwa wyborcze,** polegające na zmianie **wyników wyborów w komisjach obwodowych w drodze do komisji okręgowej.**

Nadużyciami tego ostatniego rodzaju zajmiemy się poniżej, gdyż są one bardzo „pouczające".

Powiat Brzozów.

Nazwa gminy	Wyniki głosowania ustalone przez Komisje Obwodowe		Wyniki głosowania nadesłane do Komisji Okręgowej		Dopisano liście	Odjęto liście
	Nr.1	**Nr.7**	**Nr.1**	**Nr.7**	**Nr.1**	**Nr.7**
Bachórz	147	259	650	19	503	240
Bartkówka	140	168	503	22	363	146
Blizne	97	20	1050	—	861	20
Buków	9	90	50	49	41	41
Dąbrówka Starzyńska	33	205	250	22	217	156
Domaradz II	375	44	465	44	90	—
Dynów	506	91	1078	19	572	72
Dylągowa	205	270	505	98	300	172
Golcowa	80	372	580	364	500	8
Górki	112	327	312	327	200	—
Grabownica	92	341	282	341	190	—
Humniska	189	362	922	227	733	135
Izdebki II	35	48	676	63	641	dod.15
Izdebki I	71	145	809	15	738	130
Jabłonka	143	136	246	136	103	—
Krzemienna	94	109	164	39	70	70
Laskówka	9	285	361	25	352	260
Malinówka	66	67	266	67	200	—
Niebocko	112	152	495	32	383	120
Przysietnica	118	277	1185	51	1075	226
Trześniów	138	320	307	234	169	86
Ulanica	15	330	403	62	388	268
Witryłów	48	283	367	99	319	184
Wzdów	22	322	292	102	270	220
Zmiennica	48	261	256	61	208	200
Razem					9975	2746

To samo działo się w innych powiatach.

Końcowe fazy akcji przedspisowej.

W całokształcie akcji przygotowawczej do spisu, moment obecny stanowi punkt kulminacyjny. Praca organzacyjna przeniosła się w teren do Naczelnych, Starszych i Okręgowych Komisarzy Spisowych. W całym kraju odbyły się instrukcyjne zjazdy Naczelnych Komisarzy (miejskich i gminnych) i w chwili obecnej przeprowadza się już szkolenie Okręgowych Komisarzy Spisowych, którzy jak wiadomo bezpośrednio będą przeprowadzali spis.

Naczelni Komisarze otrzymali już wszelkie druki spisowe, które do dnia 5 grudnia zostaną doręczone Okręgowym Komisarzom.

W ten sposób ostatni etap prac przedspisowych dobiega końca.

Redukcje robotników na Śląsku.

Zarząd hut śląskich Królewskiej i Laury ogłosił w prasie komunikat, w którym stwierdza, że na wypadek wstrzymania zamówień do Rosji z powodu niemożności zdyskontowania weksli sowieckich, zakłady te zamierzają z ogólnej liczby 20 tysięcy robotników stopniowo zredukować około 7 tysięcy.

Wiadomości polityczne i gospodarcze.

— W **Hiszpanji** podobno **panuje wrzenie** w kołach prawicowych z powodu zbyt radykalnych postanowień konstytucji, szczególnie z powodu postanowień antykościelnych.

— Istnieją podobno daleko idące **przygotowania** co do **powrotu Habsburgów na Węgry i do Austrji.** Podobno w Belgji odbyła się konferencja legitymistów węgierskich i austrjackich, gdzie Cesarzowa Zyta miała oznajmić, że Francja dla tego planu została pozyskana.

— Jak wiadomo, w Rosji aprowizacją ludności zajmuje się państwo i w tym celu gospodarstwa rolne muszą oddawać zboże do magazynów państwowych. Nie wszyscy jednak stosują się do poleceń rządu, wobec czego polecono forsowną zbiórkę zboża i grozi się ostremi represjami.

— Preliminarz budżetowy na rok 1931-32 nie przynosi żadnej ulgi dla życia gospodarczego. Zniżono jedne podatki po to, by podwyższyć inne. Sfery gospodarcze przewidują, że mimo **preliminowania mniejszych dochodów, te jednak nie wpłyną wobec zubożenia społeczeństwa.**

— **„Trybuna Śląska"** donosi, że Radzie wojewódzkiej **przedłożono nowy projekt śląskiego statutu organicznego.**

— Według ogłoszonych statystyk **wzrosła** znów niepomiernie **liczba zaprotestowanych weksli.**

— **Sejm Śląski obradował nad sytuacją gospodarczą.** Największy szum robili posłowie sanacyjni, upajając się radykalizmem, głosząc hasła kontroli przemysłu, bodaj że nie upaństwowienia kopalń i hut. Jest to zwykły szum, którym sanacja chce zatrzeć wrażenie straszliwej sytuacji gospodarczej.

— Ostatni tydzień przyniósł sensacyjne zeznania w pracesie brzeskim. **Świadkowie z obozu socjalistycznego stwierdzili, że główne nici wypadków krakowskich w roku 1923 ocierały się o protoplastów sanacji.** Zeznania Redaktora „Naprzodu" Hoekera i innych wywołały istną burzę i wściekłość w prasie sanacyjnej. Zawrzała namiętna walka, w której miota się oszczerstwami bez granic. Tak sanator Dziadosz ogłosił, że redaktor Hoeker był jego informatorem w sprawie wewnętrznych stosunków w P. P. S. i że miał otrzymać za te usługi posadę rządową. Także w stosunku do innych świadków niewygodnych sanacji miota się obelgami bezprzykładnemi. O ks. **Panasiu** pisze **„Polska Zachodnia"** z pełnią nienawiści i już tytuł: „Ksiądz Panaś, mydło, bielidło, oraz niedające się zmyć „Mojżyszowe.... czarne plamy" świadczy o tem, z jaką objektywnością pismo to traktuje całą sprawę.

Z ruchu Stronnictwa Ludowego

Zjazd powiatowy członków Zarządu stronnictwa ludowego na powiat Wadowicki, który odbył się dnia 8 listopada b. r. w domu ludowym w Choczni z udziałem prezesa Zarządu powiatowego bialskiego p. Hoffmana i prezesa Zarządu na powiat myślenicki p. Piątka, wysłał na ręce prezesa Witosa depeszę następującej treści:

„Wyrazy hołdu i głębokiego współczucia dla więźniów brzeskich składają członkowie Zarządu powiatu Wadowickiego oraz prezesi z Bialskiego i Myślenickiego. Prezydjum.

Z Małopolski.

MAKÓW. W dniu 22 listopada odbyła się tu wystawa prac szkoły hafciarskiej oraz konkurs przysposobienia rolniczego.

— Władze administracyjne noszą się z **zamiarem zwinięcia powiatu makowskiego** ze względów oszczędnościowych. Byłaby to jednak oszczędność bardzo problematyczna, gdyż, jak twierdzą doświadczeni, koszta przeniesień i emerytury wyniosłyby więcej, aniżeli oszczędność z tytułu zwinięcia powiatu. Pozostawienia starostwa w Makowie domaga się energicznie ludność zainteresowana.

WIELICZKA. W dniu 18 ub. m. odbyło się w naszej gminie zebranie delegatów S. L. z całego powiatu z udziałem posłów Dra Kiernika i Stachnika. Zebrani uchwalili wyrazić hołd b. więźniom brzeskim.

Śmierć żebraka w grocie. W Krakowie na Krzemionkach znajdują się groty, w których mieszkają najwięksi nędzarze. Onegdaj policja znalazła w jednej z grot zwłoki żebraka Wiśniewskiego, który zatruł się czadem węglowym.

Statystyka nieszczęśliwych wypadków przy pracy.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej ogłosiło sprawozdanie z inspekcji pracy w r. 1928. oraz za czas od roku 1918—1928.

Sprawozdanie to zawiera przerażające poprostu liczby, ile to nieszczęścia powodują rocznie wypadki przy pracy.

W jednym tylko roku 1928 zdarzyły się w Polsce przy pracy 36 tys. 762 wypadków, w tem było aż 540 wypadków śmiertelnych, w roku zaś 1927 było wypadków 27 tys. 806, w czem 453 wypadki śmiertelne.

Domniemany nieboszczyk wstał z trumny.

We wsi Soroczki zdarzył się niezwykły wypadek. W chwili, gdy grzebano zmarłego włościanina niejakiego Kuźmiana i trumnę miano spuścić do grobu, wieko nagle się podniosło i uważany za zmarłego zaczął wydobywać się z trumny. Wśród uczestników pogrzebu wybuchł popłoch i wszyscy uciekli, na miejscu została tylko żona zmarłego, która zemdlała, oraz 5 innych zemdlonych kobiet. W ostatniej chwili Kuźmian, który był w letargu, uniknął pogrzebania żywcem.

Wieści z Podhala.

Rogoźnik, pow. Nowy Targ.

W listopadzie obchodziliśmy rocznicę sanacyjnej „radosnej twórczości" przy wyborach sejmowych. Rok mija jak i nasz wójt odprawiał „chrzciny wyborcze". Krzepił ducha gorzałką, ażeby ludzi nawrócić ku sanacji. Niewiadomo co się stało z budżetem szkolnym. Uchwalony był na sumę 700 zł na reperacje i opał dla szkoły. A tu nic nie reperowano, ani też w szkole się nie pali, bo węgli niema zaco kupić. Dzieci gotowe są pochorować się z zimna. To też każde dziecko zabiera z domu albo i z cudzych torfowisk opał i niesie go do szkoły. Dzieje się to bez wiedzy rodziców i innych osób, ale usprawiedliwiają się, że kradną z konieczności, aby w szkole nie marznąć, zwłaszcza, że niejedno jest bose i licho odziane. Takie stosunki mamy za rządów sanacyjnych. Już i wójtom sanacyjnym pokrzywiło nosy, bo myśleli, że dostaną krzyże waleczności za walkę z wrogami. A tym wrogiem był dla nich każdy, kto wójta nie słuchał i głosował na siódemkę.

Franciszek Latocha.

Województwo Śląskie.

Komunikat. Dnia 26 b. m. odbyło się w gmachu województwa Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie Programowo-Budżetowe Śląskiego Komitetu Wojewódzkiego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Zarząd Komitetu przedstawił zebranym program prac i budżet na rok 1932. Budżet zamyka się w dochodach i rozchodach sumą **zł 440.00,** są to publiczne fundusze, przy pomocy których Liga w swej działalności tworzy rzeczy podstwowe dla rozwoju lotnictwa i obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, wykonując część ogólnego programu obrony Państwa. Z ofiarnego grosza społecznego tworzone są rzeczy, na które Państwa brak pieniędzy.

Trzęsienie ziemi na G. Śląsku. Onegdaj w nocy w kilkunastu miejscowościach śląskiego zagłębia węglowego odczuto dość silne trzęsienie ziemi, trwające około jednej minuty. Wskutek wstrząsu t. zw. tektonicznego w wielu domach zarysowały się ściany, zakołysały się meble, pospadały ze ścian obrazy i zegary, otwierały się zamknięte drzwi i okna, wywołując chwilową panikę.

Nowa groźba masowych redukcyj w przemyśle śląskim.

Główny inspektor pracy, p. M. Klott, oraz zastępca dyrektora departamentu pracy w min. pracy i opieki społ., p. Tadeusz Ulanowski, wyjechali do Katowic w związku z zapowiedzią masowych redukcyj w przemyśle górno-śląskim, które mają objąć kilkanaście tysięcy robotników.

W czasie pobytu swego w Katowicach pp. Klott i Ulanowski odbędą szereg konferencyj z przemysłowcami i przedstawicielami organizacyj robotniczych w celu obmyślenia sposobów i środków uniknięcia zapowiedzianej redukcji.

Jarmarki na Śląsku w miesiącu grudniu 1931 r. Katowice: 15 grudnia konie, bydło, świnie, owce i kozy. Król. Huta: 17 grudnia kramarski, bydło i konie. — Lubliniec: 1 grudnia bydło i konie. — Mikołów: 2 grudnia bydło, konie i kozy. — Mysłowice: 9 grudnia kramarski. — Pszczyna: 9 grudnia konie i bydło. — Rybnik: 15 grudnia bydło i konie. — Stary Bieruń: 2 grudnia bydło. — Tarnowskie Góry: 9 grudnia konie i bydło. — Wodzisław: 1 grudnia bydło i konie. — Woźniki: 21 grudnia kramarski. — Żory: 16 grudnia konie i bydło. Bielsko: 7 grudnia konie.

SZOPIENICE. Napad rabunkowy. Na Józefa Barona, wracającego z pracy, napadło dwóch osobników, z których jeden ubezwładnił go a drugi przeszukał mu kieszenie i zabrał portfel z 48 zł.

Z Rybnickiego.

MSZANA. Zabójstwo z zazdrości. Trzej młodzieńcy, Alojzy Ruger, Emil Nogły i Eryk Goraus wracali ubiegłej środy do domu z Mszany, gdzie bawili u pewnej dziewczyny. Pod Mszaną napadł na nich bezrobotny Działowy z Gogołowej, który trzema strzałami położył na miejscu trupem Alojzego Rugera. Jak śledztwo wykazało Działowy dokonał tego mordu z zazdrości, kochał się bowiem w dziewczynie, z którą zaprzyjaźnił się Ruger.

BOGUCICE. Nieszczęście na polowaniu. W dniu 23 ub. m. w czasie polowania rzucił się spłoszony jeleń na naganiacza Wilhelma Procka, raniąc go ciężko wskutek czego chłopiec zmarł.

ŚWIERKLANY DOLNE. Także zarobek. Sładek Wiktor miał odsiadywać w więzieniu karę za kradzież roweru. Widocznie mu to nie dogadzało, bo wynajął brata, który za 50 zł poszedł za niego do bąka. Szczęście mu jednak jakoś nie sprzyjało bo spotkał znajomego w więzieniu, który go zdradził, i tak obecnie obydwaj Sładkowie pójdą do aresztu.

KAMIEŃ. Do domu Szymury Alojzego wkradli się złodzieje i skradli 1.215 zł. Taki to już los pieniędzy trzymanych w domu.

RYDUŁTOWY. Na kopalni „Charlotte" zawalił się onegdaj strop na długości dwudziestu kilku metrów w chwili gdy w ganku pracowało 7 górników. Trzech górników wydobyto żywych, czterech zaś nie zdołano uratować, zostali bowiem zabici podczas katastrofy.

Z Pszczyńskiego.

MIKOŁÓW. Targ na bydło i konie. Następny targ na bydło i konie odbędzie się w mieście Mikołowie w środę, 2 grudnia b. r.

Z Tarnogórskiego.

NAKŁO. Prześladowany przez nieszczęście. Rębacz Roman Zając wracał do domu lecznicy knapszaftowej w Bytomiu. gdzie mu wyleczono lewą złamaną nogę. Gdy szedł ku kolejce elektrycznej, pośliznął się na skórze bananowej i upadł tak nieszczęśliwie, że po raz drugi złamał sobie tę samą nogę. Zająca odstawiono zpowrotem do lecznicy.

Z Bielskiego.

IŁOWNICA. Niesprawiedliwość coraz większa. W roku bież. panuje wielki popyt na ściółkę. To też wielu liczyło na zaopatrzenie się w trzcinę stawową. Niestety zarząd dworu zaopatrzył tylko wybranych, a wielu ludzi biednych pominął. Widząc ludzi w kłopocie, zarządca wskazuje na to, że ludzie chcieli osuszyć stawy i wskutek tego teraz nie mają ściółki. A jednak tym, którzy lubią lizać stopy pańskie, tym ściółki dostarczono. Jeżeli w tak ciężkich czasach tak traktuje się ludzi biednych, to potem nie należy się dziwić, że rośnie rozżalenie, niechęć do istniejącego porządku i zanika patrjotyzm. Jeden z poszkodowanych.

Z Cieszyńskiego.

Śląski Bank Eskontowy wypłaci swym wierzycielom w myśl zawartej umowy 50% wierzytelności. Z tego połowę, t. j. 25%, płatne jest zaraz, zaś 25% do końca kwietnia 1932.

Towarzystwo Ogrodniczo Pszczelarskie podaje do wiadomości pszczelarzom w dolinie Olzy, tym, którym wymarły pszczoły na podejrzaną zarazę od roku 1922 aż do 1931 a nie są jeszcze wpisani na listę poszkodowanych, żeby się zgłosili w Tow. Ogr. Pszcz. w Cieszynie, Rynek 3 w Redakcji Gwiazdki Śląskiej w środy i soboty od 9—13.

CIESZYN. Czy to w interesie narodowym? W Cieszynie coraz to więcej słychać o jakiejś pozakulisowej akcji wymierzonej przeciwko zarządowi Szpitala Krajowego. Wiem, że wybór lekarza jest kwestją zaufania i nie poruszałbym tej kwestji, gdyby wprost nie praktykowana jarmaczna propaganda, w wysokim stopniu niesmaczna i nieuzasadniona na rzecz Szpitala Elżbietanek. Jeżeli lekarz słynie ze znajomości swego przedmiotu, to już publika sama się pojawi, a nie potrzeba w tym celu aż Jury i Jonka. A już najgorzejby było, gdyby propaganda miała swoje źródło w stosunkach partyjno-politycznych. Pewni ludzie dobrze wiedzą, że źle wyszli na robieniu polityki w instytucjach gospodarczych. Mogliby jeszcze gorzej wyjść na politykowaniu w szpitalu. J. L.

CIESZYN. O Macierz Szkolną. Macierz Szkolna po tamtej stronie Olzy znalazła sie w ciężkiem położeniu. Po polskiej stronie granicy zawiązał się komitet, który pragnie jej przyjść z pomocą. Komitet ogłosił odezwę do społeczeństwa z prośbą o datki na akcję ratunkową. Macierz po czeskiej stronie granicy utrzymuje **gimn. realne w Orłowej, 7 szkół wydziałowych, 11 szkół powszechnych, 52 ochronki, 2 szkoły gospodyń, 3 bursy dla uczniów.** Datki składać należy na ręce komitetu. Na czele komitetu stanął jako prezes prof. gimn. **Józef Król.**

Z więzienia. Wielką doniosłość mają przedstawienia teatralne i obchody, urządzane w więzieniach i zakładach poprawczych. Stanowią one czynnik wychowawczy i umoralniający, wzbudzają wśród więźniów poczucie człowieczeństwa, podnoszą ich duchowo i często wzbudzają w nich skruchę oraz dążenie do poprawy i stania się człowiekiem uczciwym. Trzeba bowiem uświadomić to sobie, że często wielu ludzi zeszło z uczciwej drogi tylko dzięki specjalnym okolicznościom, że nie wszyscy przestępcy są nimi z urodzenia, że nie każdy z nich pozostanie niepoprawnym na zawsze... Zasługę więc wielką ma Zarząd więzienia w Cieszynie z p. naczelnikiem Bełtowskim na czele za urządzenie w murach więziennych dnia 13 listopada b. r. Obchodu listopadowego. Przedstawienie było doskonale wyreżyserowane, deklamacja („Noc listopadowa") i sztuka („Oto dzień chwały" Reussa) odpowiednio dobrane, więźniowie dobrze opanowali pamięciowo role i wykonali je ze zrozumieniem i szczerem przejęciem. W przerwach przygrywało „Trio" (skrzypce, wiolonczela i bas); odegrano też duet (skrzypce i wiolonczela) i śpiewał chór więźniów. Popisy te przyczyniły się wiele do urozmaicenia obchodu. Licznie zebrani zaproszeni goście z miasta z różnych sfer gratulowali p. naczelnikowi Bełtowskiemu pomyślnego wyniku tej udanej, a mającej duże znaczenie społeczne imprezy. Jeden z gości.

WISŁA. Bank w łóżku. Do mieszkania Zaborskiej Anny wkradli się złodzieje, którzy zamierzali zabrać pościel. W łóżku znaleźli jednak 1.110 zł i wobec tego pierzyny zostawili a zabrali gotówkę.

Sprawy gospodarcze.

Ceny zboża. Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano we wtorek 1 grudnia następujące ceny zboża i mąki:

Pszenica dworska czerwona stand. 27.50—28 zl, targowa stand. 26.50—27, żyto dworskie stand. 27.25—27.50, targowe stand. 26.75—27, groch Wiktorja 34—38, półwiktorja małopolski 30—34, fasola biała krótka 27—28, Wachtel 31—33, bobik pastewny 22—23, słoma długa 7.50—8. słoma prasowana 7.50—8, mak niebieski z workiem 90—100, szary z workiem 85—90, koniczyna nasienna czerwona atest. 200—225, bez kanianki 180—200, mąka pszenna okr. krak. grysikowa 48—51, 45-procentowa 46.50—47.50, 60-procentowa 44—45, mąka pszenna z młynów kongresowych grysikowa 46—47, 0000 42—43, mąka żytnia okr. krak. 65-proc. 43.50—44, razówka żytnia 36.50—37. razówka Graham pszenny 37—38, otręby pszenne 15.50—16, pęcak chłopski 33—35, siekanka jęczm. chłopska 34—36 zł. Tendencja spokojna, dowozy średnie.

Odpowiedzi Redakcji.

Z. w Ił. Z powodu nawału materjału sprawę musieliśmy odroczyć. Część umieszczamy. **Dubnicki, Zebrzydowice.** List wysłany do Pana wrócił z dopiskiem „adresat nieznany". Albo jakiś nowy urzędnik nie znający ludzi to uczynil, albo zła wola spowodowała takie potraktowanie Pańskiego listu. W razie potrzeby służyć możemy dowodem. **Pieszka Jan, Frelichów.** Dwór w Mnichu jest rozparcelowany. Parcelantów nie wprowadza się w posiadanie z powodu procesu z Czajkowskim. Czy ustalony plan się utrzyma, o tem obecnie trudno wyrokować wobec niepewności jutra. **Jerzy Bestwina, Jaworzynka 297.** Adres właściciela brzmi: Andrzej Górniak, rolnik, Zaremba, poczta Hadynkowce, powiat Kopyczyńce ,woj. tarnopolskie. — **J. Sz. Skoczów 340.** Adres podajemy w poprz. odpowiedzi. **Hłupek Jan, Odra.** Prosimy o propozycję na piśmie, gdyż trudno rozmawiać za pośrednictwem inkasenta. **Eugenjusz Urbanek, Radłów, Andrzej Polak, Jukczyn, Maks. Kowalczyk, Kniatowy, Bazyli Kuciej, Wojniłów.** Numer z 8 listopada uległ konfiskacie. **Pytającym o adres Dra Putka podajemy ten adres:** Dr. Józef Putek, Warszawa, Sejm, Poste Restante. **Lesław Pytel, Lwów.** Dziękujemy za życzliwość. Sprawa jest już przez nas wyjaśniona. **Czytelnik z Katowic.** Prosimy o adres dobrej ajencji. **Alojzy Hoffman, Hecznarowice.** Rejestrację kół założonych w gminach Hecznarowice, Wilamowice, Bujaków, Kozy, Pisarzowice, Witkowice, Osiek, Bielany, Łęki, Malec, Nowa Wieś należy przeprowadzić w Sekretarjacie Okręgowym w Krakowie. Zebrania organizacyjne należy przeprowadzać jako zebranie poufne na podstawie § 2 ustawy o zgromadzeniach. Dopóki się „proces brzeski" nie skończy. trudno komu z nas przybyć na wiec. **Zarząd Koła Stronnictwa Ludowego w Rogoźniku.** Artykuł idzie. Za życzenia dla więźniów brzeskich serdecznie dziękujemy. **Stowarzyszenie „Wyzwolenie", Chocznia.** Pismo z wyrazami współczucia dla oskarżonych w sprawie brzeskich, „ława oskarżonych" otrzymała. Podziękowanie za pamięć. **Fr. Świaedk, Zygodowice, Fr. Luranc, Osiek.** Serdeczne dzięki.

H. G., Zabórz. Prosimy o podanie nam, pod jakim adresem WPan otrzymuje gazetę. Mamy bowiem w Zaborzu 2 abonentów o jednakowo brzmiących nazwiskach.

Odpow. red. Maksymiljan Herrmann, Cieszyn. Drukarnia Pawła Mitręgi, Cieszyn.